



List Dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego na święto św. Szczepana, pierwszego męczennika

Drodzy w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Tuż po uroczystości Narodzenia Pańskiego, a właściwie w jej trakcie, bo przecież dziś drugi dzień świąt, w liturgii wspominamy świętego męczennika Szczepana, a Ewangelia każe nam mieć się na baczności i zapowiada prześladowania. Czy to nie jakiś paradoks? Jeszcze wyraźnie brzmią w naszych uszach słowa wczorajszych czytań mszalnych przepelnionych pokojem i nadzieją; jeszcze oczyma wyobraźni widzimy pasterzy niosących Radosną Nowinę; jeszcze patrząc na żłóbek dreszcz ciepłych emocji przenika nasze serca... a Kościół daje nam dziś pod rozwagę słowa Jezusa: *Mieście się na baczności! (...) Będziecie w nienawiści u wszystkich* (Mt 10,17). Wsłuchując się w treść dzisiejszej liturgii Słowa można odnieść wrażenie, że zupełnie nie pasuje ona do atmosfery świąt, które przecież często nazywamy świętami radości, pokoju i miłości.

Tymczasem tajemnica wcielenia Jezusa Chrystusa wzywa nas do realnego patrzenia na życie. Nie jak na baśniową sielankę, ale na rzeczywistość naznaczoną odwagą, cierpieniem i krzyżem, w której każdy z nas będzie mógł stać się świadkiem Syna Bożego. Takim, jakimi byli przebywający w Betlejem pasterze, ale chyba częściej takim, jakim był patron dnia dzisiejszego, święty diakon Szczepan. Pierwsze czytanie wyraźnie zwraca uwagę, że został on ukamienowany za to, że publicznie wyznał Chrystusa (por. Dz 7,54-60). A więc bycie Jego świadkiem, bycie chrześcijaninem, to nie tylko „odcinanie kuponów” odradości Bożego Narodzenia, głoszenie anielskiego *Gloriaczy* położenie kilku prezentów pod choinkę. Historia Kościoła jasno pokazuje, że bycie świadkiem Jezusa często wymaga ofiary – nawet takiej, która okaże się największą. I tu już lepiej można zrozumieć słowa: *Mieście się na baczności! (...) Będziecie w nienawiści u wszystkich* (Mt 10,17).

Siostry i Bracia! Gromadzimy się dzisiaj przy żłóbku Nowonarodzonego Zbawiciela i każdy z nas staje tu właśnie jako ten, który ma być Jego świadkiem. Patrząc na Szczepana i wszystkich innych świadków Bożego Narodzenia, warto byśmy zadali sobie fundamentalne i wciąż aktualne pytanie dotyczące jakości naszego świadectwa wiary. Świadectwa, które coraz częściej przychodzi nam składać nie tylko wtedy, gdy koniunktura nam sprzyja, ale także w czasie, gdy tzw. „świat” zupełnie nie rozumie Chrystusa, albo po prostu zrozumieć Go nie chce.

Wydarzenia ostatnich miesięcy stały się dla Kościoła w Polsce niewątpliwym sprawdzianem jakości tego chrześcijańskiego świadectwa. Gdy na fali mniej lub bardziej

zaplanowanych protestów społecznych nauka Kościoła stała się poligonem swoistej wojny światopoglądowej wielu pytało co się dzieje; co się stało z pokoleniem Jana Pawła II czy z efektem Franciszka? Gdy tak wielu młodych ludzi już nie tylko zaczęło wiarę krytykować, ale z nieskrywaną satysfakcją chce się z nią raz na zawsze rozprawić, na czym powinno polegać chrześcijańskie świadectwo, także wobec nich?

Z całą pewnością można tu wskazać wiele płaszczyzn. Niewątpliwie najważniejszą jest wytrwanie w wierze. Jednakże trzeba nam pamiętać, że ta nasza wiara nie może być oparta tylko i wyłącznie na emocjach. Wiara bezzrozumieniabardzo szybko staje się płytka, słaba, a w konsekwencji pozbawiona argumentów do obrony. W tym ostatnim czasie niejednokrotnie ukazywano ją jako staroświecki przeżytek lub element marnej jakości folkloru, którego jedynym celem jest zniewolenie człowieka. W konsekwencji wielu z nas zaczynało brakować argumentów, co niejednokrotnie skutkowało przyjmowaniem tej wypaczonej wizji chrześcijaństwa. Nie potrafiąc obronić wiary racjonalnie, wielu polskich chrześcijan – być może często nieświadomie – stawało i nadal staje po stronie niesprawiedliwych i błędnych opinii, włączając tym samym w jałowy spór to, co ze sporem nigdy nie powinno być wiązane, czyli najwyższe wartości, takie jak życie, i nasze niepodważalne dotąd świętości, jak autorytet Jana Pawła II.

Tymczasem nigdy nie wolno nam zapominać, że nasza wiara jest rozumna do granic możliwości, że nie wyklucza ona myślenia, ale – jak mówił św. Anzelm – potrzebuje zrozumienia. I chociaż zawsze pozostanie tajemnicą, to jednak nigdy nie jest irracjonalna i nigdy nie stoi w opozycji do ludzkiej wolności, ale ją udoskonala.

Wydaje się więc, że rozumowe poznawanie wiary jest jedną z głównych przestrzeni składania dziś chrześcijańskiego świadectwa, a więc i jednym z najważniejszych wyzwań jakie staje przed każdym chrześcijaninem. Chodzi o poznawanie wiary po to, by ją zrozumieć; po to, by nią żyć i nauczyć się jej bronić; aby bez zbędnych emocji odpowiadać światu na pytania: dlaczego Jezus jest Bogiem, dlaczego życie na każdym etapie jest święte, po co są przykazania i dlaczego warto być w Kościele, mimo że świat nas będzie za to nienawidził (por. Mt 10,17)?

Boża Opatrzność zaopatrzyła nas w wiele środków służących poznawaniu i zrozumieniu wiary. Służą temu in.: nauczanie pasterzy Kościoła, rekolekcje, kazania i katechezy. W gliwickim i opolskim Kościele lokalnym szczególnym miejscem podejmowania rozumowej refleksji nad kwestiami wiary i związanym z nią świadectwem jest Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, gdzie nie tylko wiary się naucza, ale również prowadzi badania nad jej coraz jaśniejszym ukazywaniem światu.

Siostry i Bracia! Nasi absolwenci, a Wasi duszpasterze i katecheci, są naszą dumą i chcielibyśmy, aby Wydział Teologiczny tym samym był dla nich, a przez nich także dla Was. Ten Wydział, o który troszczy się od ponad 25 lat: poprzez modlitwę i konkretną ofiarę, ale także – w wielu przypadkach – poprzez podejmowane na nim studia. Za to wszystko wyrażamy dziś wdzięczność i zapraszamy Was do dalszej współpracy, może

jeszcze bardziej aktywnej niż dotąd. Jej pierwszym wymiarem jest oczywiście podjęcie studiów, które – choć skierowane przede wszystkim do maturzystów – tak naprawdę nie mają granic wiekowych. Ich celem jest bowiem nie tylko przygotowanie przyszłych duszpasterzy i katechetów, ale również liderów – prawdziwych świadków wiary, chcących rzetelnie ją poznać, a przez to zdolnych do dzielenia się swoim świadectwem w każdej okoliczności życia. Oprócz tradycyjnych studiów teologicznych na naszym Wydziale proponujemy również studia licencjatu rzymskiego, nauki o rodzinie, turystykę i kulturę śródziemnomorską, a od przyszłego roku akademickiego także orientalistykę chrześcijańską.

Jednakże propozycja studiowania nie jest jedyną formą interakcji między Wydziałem Teologicznym a Kościołami lokalnymi Gliwic i Opola. Jako Wydział chcemy być jeszcze bardziej obecni w życiu Waszych wspólnot, stąd zapraszamy do włączania się we wszelkie inicjatywy przez nas podejmowane. Już na wiosnę ruszy nowy cykl wykładów on-line „Opolska Akademia Wiary”, do którego współtworzenia zapraszamy lokalne media oraz wszystkich chętnych. Zachęcamy również do regularnego odwiedzania naszej strony internetowej oraz profili w mediach społecznościowych, gdzie na bieżąco można zapoznać się z aktualnymi propozycjami naszego Wydziału.

Drodzy w Chrystusie, Siostry i Bracia! Kończąc ten doroczny list życzę Wam nie tylko radości z faktu spotkania z Nowonarodzonym Panem, ale przede wszystkim odwagi w ciągłym poznawaniu piękna naszej wiary i stawaniu się świadkiem Chrystusa i Jego wartości. Niech zbliżający się rok 2021 będzie pełen Bożego błogosławieństwa.



ks. dr hab. Mateusz Rafał Potoczny, prof. UO
Dziekan Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu Opolskiego

Opole, 26 grudnia 2020 A.D.

